

Dr Dariusz Dyląg

3. szwadron kawalerii Legionów Polskich pod dowództwem rtm. Jana Dunin–Brzezińskiego w kampanii karpackiej 1914/15

*Przez karpackie góry, jary jechali ułani,
Chociaż mundur na nich szary, chłopcy malowani.
Jadą, jadą polskie dzieci w obce świata strony,
Jedzie, jedzie szwadron trzeci szwadron nad szwadrony.
Jedzie, jedzie pan Brzeziński, konik pod nim gniany,
Poznasz z dala świetne błyski rotmistrzowskiej szpady¹.*

3. szwadron kawalerii Legionów Polskich to ostatnia – po „Beliniakach” i późniejszych „Rokitniańczykach” Dunin–Wąsowicza – z powstałych w 1914 r. polskich jednostek kawaleryjskich. Chyba najmniej znana i w dotychczasowej literaturze przedmiotu traktowana najbar-
ostatniego powodu istnieje
przyczynkarskiego omówie-
3. szwadronu w bitwach i
panii karpackiej przetomu
czasu oficjalnego utwo-
nów Polskich, zwanej już
Brygadą. Celem niniej-
zaprezentowanie do-
badań autora – oprócz
także badań terenowych
Ukrainie Gorganach oraz
niańskich, jak również
przez syna, Jana Brzezińskie-
Dunin–Brzezińskim – dotyczą-
szwadronu.



Rtm. Jan Dunin-Brzeziński. *Zbiory Jana Brzezińskiego jr.*

Stan badań nad historią 3. szwadronu świadczy – jak do tej pory – o niewielkim zainteresowaniu tą tematyką. Jeśli same działania polskich legionistów w Karpatach Wschodnich były celem badań historyków wojskowości już w czasie Wielkiej Wojny² czy w okresie międzywojennym³, to dzieje 3. szwadronu stały się przedmiotem osobnych

¹ Ad. Z., *Polskie pieśni wojenne i piosenki obozowe*, Piotrków 1915.

² Zob. np. J. Grzywiński, *Droga Legionów w Karpatach*, „Legionista Polski” [kalendź NKN] 1916; F. Mirandola, *Kampania karpacka II Brygady Legionów Polskich. Przegląd Centralnego Biura Wydawnictw NKN. Seria 3*, Kraków 1916; *Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2 Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, oprac. H. Lenartowski. B. Pochmarski, J. A. Teslar, Kraków 1915; W. Zagórski, *Bitwa pod Mołotkowem*, „Bellona” 1918, nr 15.

³ Zob. np. *Album Legionów Polskich*, oprac. W. Lipiński, E. Quirini, Warszawa 1933; *Dzieje Drugiej Brygady Legionów Polskich*, „Panteon Polski” 1925, nr 1; H. Gąsiorowski, *Karpaty Wschodnie jako teren walk legionowych w świeżych publikacjach*, „Wierchy”, 12, 1934, s. 133–140; J. Panaś, *My*



studiów dopiero po przełomie politycznym roku 1989. Publikacje nt. historii polskiej wojskowości w Karpatach Wschodnich – nawet te natury wspomnieniowej⁴ – były w PRL cenzurowane i faktycznie zabronione. Z najnowszych publikacji dotyczących II Brygady Legionów Polskich wymienimy przykładowo prace Janusza Szporera, Stanisława J. Rostworowskiego, Stanisława Czerepa, Andrzeja Konstankiewicza⁵ i Jana Skłodowskiego⁶ czy Dariusza Dyląga⁷, a bezpośrednio poświęconych 3. szwadronowi – Jana Dunin-Brzezińskiego (wspomnienia opublikowane po 80. latach)⁸. Niewielki przyczynek opublikował również autor niniejszego artykułu⁹. Trzeba także zaznaczyć, iż wielokrotnie – tak w literaturze z epoki, jak i współczesnej – pojawiały się archiwalne fotografie 3. szwadronu w mylnym kontekście (np. jako 2. szwadron¹⁰) lub błędnie umiejscowione¹¹. Obchodzona obecnie setna rocznica wybuchu Wielkiej Wojny i walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich przyniosła szereg znaczących wydarzeń, z których wymienimy centralne uroczystości 100-lecia Wybuchu I Wojny Światowej i Legionowego Czynu Niepodległościowego oraz wystawę „Legiony Polskie 1914–1918” w Muzeum Narodowym w Krakowie¹², jak również obchody jubileuszu 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich w Rafajłowej i Nadwórnej na Ukrainie oraz Berbești i Cârlibabie w Rumunii.

Polska kawaleria w październiku 1914 r., po pierwszym stadium organizacji, przed-

Druha Brygada, Katowice 1929; T. Pelczarski, *Organizacja i pierwsze walki II Brygady Karpackiej, „Żołnierz Legionów i P.O.W.”* 1939, nr 3–4, s. 230–241; B. Roja, *Legioniści w Karpatach 1914–1915 roku*, Warszawa 1933; *Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich*, red. J. Moszczeński, Warszawa 1937; B. Waliłoga, *Gromadzenie źródeł do historii Legionów Polskich, „Żołnierz Legionów i P.O.W.”* 1939, nr 3–4, s. 301–324; J. Zając, *Druha Brygada, „Żołnierz Legionów i P.O.W.”* 1939, nr 3–4, s. 228–230.

⁴ Zob. np. H. Tomza, *Dziennik legionisty 1914–1915. Walki II Brygady Legionów w Karpatach Wschodnich*, Warszawa 2008.

⁵ Zob. J. Szporer, *Działania II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich, „Połoniny”* 1982, s. 47–55; *Nie tylko Pierwsza Brygada (1914–1918)*, t. 1: *Z Legionami na bój*, oprac. J. S. Rostworowski, Warszawa 1993; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007; A. Konstankiewicz, *Uzbrojenie II Brygady Legionów Polskich w okresie karpackim, „Ptaj”* 1996, nr 12, s. 73–79.

⁶ Zob. J. Skłodowski, *Rzeczpospolita Rafajłowska. Na szlaku II Brygady Legionów Polskich w Karpatach*, Warszawa 2009.

⁷ Zob. D. Dyląg, *Do Ciebie Polsko i dla Twej chwały, czyli rzecz o Rzeczpospolitej Rafajłowskiej, „Gazeta Górská”* 2014, nr 4 (88), s. 20–23; D. Dyląg, *Marsz zimowy „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”* 2013, nr 12 (2), s. 73–86.

⁸ Zob. J. Dunin-Brzeziński, *Rotmistrz Legionów Polskich. Wspomnienia z lat 1914–1919*, oprac. S. J. Rostworowski, Pruszków [2004].

⁹ Zob. D. Dyląg, *W siodle z rotmistrzem Dunin-Brzezińskim*, [w:] *Gorgany. Przewodnik*, Pruszków 2008, s. 118–125.

¹⁰ Zob. *Kalendarz Legionów Polskich na Rok Pański 1915*, zest. A. Chmurski, Wiedeń 1915, s. 111.

¹¹ Zob. B. Merwin, *Legiony w Karpatach 1914*, Wiedeń 1915, reprint Przemyśl 2005, s. 18; tu również należy wymienić skądinąd cenną pracę P. Waingertnera, *Żelazna Karpacka II Brygada Legionów Polskich w fotografii*, Łódź 2003.

¹² W przewodniku wystawowym pojawił się cytat ze wspomnień rtm. Dunin-Brzezińskiego nt. uznania dowódców austriackich i niemieckich dla wartości bojowej Legionów Polskich; zob. P. Wilkosz, *Legiony Polskie 1914–1918. Wystawa w stulecie wybuchu Wielkiej Wojny i Czynu Legionowego*, Kraków 2014, s. 70.



stawiła się następująco: komendantem dywizjonu kawalerii legionowej był mieszkający na stałe w Myślenicach płk austr. Józef Cyrus–Sobolewski (szwagier Brzezińskiego); w Kieleckiem przebywał 1. szwadron pod dowództwem rtm. Władysława Beliny–Prażmowskiego; w Krakowie natomiast powstał 2. szwadron oddany pod komendę por./rtm. Zbigniewa Dunin–Wąsowicza oraz szwadron 3. por. austr. Juliusza Klasterskiego. W Centralnym Archiwum Wojskowym zachowało się pismo płk. Sobolewskiego do C. i K. Komendy I-go Polskiego Legionu, datowane w Krakowie 19 IX 1914 r., z załącznikiem, w którym dostajemy informację nt. ilości koni znajdujących się w stajni i ujeżdżalni przy ul. Smoleńsk 33. Podzielony na cztery plutony 3. szwadron posiadał *razem koni wszystkich 73*. Ówczesny komendant 3. szwadronu, por. Klasterski, informował: *Jednocześnie nadmieniam, że przepisanych siodel i rynsztunku żadnego nie ma*¹³. Tegoż samego dnia Sobolewski prosił jeszcze o opróżnienie dwóch pomieszczeń w koszarach 3. szwadronu przy ul. Smoleńsk 33, zajmowanych przez dziesięciu żołnierzy z oddziału automobilowego, dla użytku kancelarii 1. Dywizji Kawalerii I. Polskiego Legionu¹⁴. Następnie 3. szwadron zawagonowano razem z Komendą Legionów na dworcu kolejowym w Płaszowie i przerzucono koleją z Krakowa do Chustu na Węgrzech. Podróż trwała dziesięć dni, a 11 X 1914 r. dostajemy informację o fasunku 150 kg mięsa dla kawalerii na dworcu kolejowym w Wielkim Sewluszu (węg. Nagy Szöllös), podpisaną przez komendanta Legionów Polskich, Karola Trzaskę–Durskiego, tytularnego marszałka polnego porucznika austr. (Feldmarschalleutnant, odpowiednik stopnia generała–porucznika)¹⁵. Wielodniowy transport koleją musiał być nurzący dla żołnierzy, bo nazajutrz komendant 3. szwadronu, wystosował pismo, w którym stosownie do rozkazu Durskiego, ukarał jednego kaprała i trzech legionistów szwadronu trzydniowym ścisłym aresztem¹⁶.

Ppor. Dunin–Brzeziński trafił w Karpaty Wschodnie jako oficer sztabowy przy Komendzie Legionów (pod szefem sztabu kpt. Włodzimierzem Ostoja–Zagórskim przy feldmarszałku austr. Rajmundzie Baczyńskim von Leszkowicz, a następnie przy marszałku polnym poruczniku austr. Karolu Trzasce–Durskim). Z pracy w sztabie zanotował w swoich wspomnieniach kilka istotnych epizodów; w tym wręcz humorystyczną sytuację, kiedy pod Fitkowem drugi pułk piechoty strzelał przez pomyłkę do trzeciego. Wzajemnie wykluczające się rozkazy wydawał Durski. Stał przy nim spokojnie, pochodzący z podwielickiej wsi Rzeszotary, dowódca 2. pułku płk piech. austr. Zygmunt Zieliński. Na zapytanie marszałka – czy jeszcze czego potrzebuje? – odpowiedział: *Nic ekscelencjo nie potrzebuję, tylko żeby swoi do swoich nie strzelali, a jak już ekscelencja każe, to niech lepiej strzelają, bo pół godziny do siebie walą, a ani jednego rannego nie ma*¹⁷. Po transporcie koleją z Nagy Szöllös (Wlk. Sewlusz) do Taraczkös (Tereswa), patrolu w stronę Ökörmező

¹³ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], sygn. I.120.1.196, *Komenda Legionów. Pismo J. Sobolewskiego do Komendy Legionów*, Kraków 19 IX 1914, p. 305, 307.

¹⁴ CAW, sygn. I.120.1.196, *Komenda Legionów. Pismo J. Sobolewskiego do Komendy Legionów*, Kraków 19 IX 1914, p. 375.

¹⁵ CAW, sygn. I.120.1.84, *Komenda Legionów. Rozkaz, L. 1020, K. Trzaski–Durskiego*, Nagy Szöllös 11 X 1914, p. 58.

¹⁶ CAW, sygn. I.120.1.84, *Komenda Legionów. Pismo J. Klasterskiego do Komendy Legionów*, Nagy Szöllös 12 X 1914, p. 63.

¹⁷ J. Dunin–Brzeziński, op. cit., s. 33–34.



(Wołowe, obecnie ukr. Miżhiria), w połowie października 1914 r. odbył z całością zgrupowania marsz do Königsfeldu (węg. Királymező, obecnie ukr. Ust' Czorna).

Marsz do Königsfeldu zaliczam do najcudowniejszych, jakie podczas wojny odbyłem. Wśród niebotycznych gór, lasów bukowych wił się nad rzeczką gościniec; pogoda cudowna była i wszyscyśmy jechali z otuchą na lepszą przyszłość i zaciekawieniem, co ta przyszłość nam przyniesie. Z Königsfeldu zostałem odkomenderowany, z jednym żołnierzem, do Rafajłowej, a więc już na ziemię galicyjską. (...) Na drugi dzień przez Bruszturę, gdzie kapitanowi Hallerowi rozkazy doręczałem, przez Holzschlaghaus i Karpaty, drogą Legionów dostałem się do Rafajłowej¹⁸.

Informacje na temat tzw. Drogi Legionów podaje niżej:

Cała akcja była prowadzona w tajemnicy. Moskale zupełnie nie wiedzieli, że w przeciągu półtora do dwóch tygodni wprost przez góry zostanie wybudowana droga. Serpentyna – mosty ponad przepaściami, w ogóle całe wiadukty budowane z drzewa siłami naszych żołnierzy i setek okolicznych chłopów. Droga ta miała parę kilometrów, na szczycie zaś waju górskiego ustawiono później krzyż, tzw. Legionów. Tą drogą, na niespodziewających się niczego Moskali, miały Legiony nagle spaść z gór, by uderzyć na tyły w stronę Nadwórnej. Można sobie wyobrazić z jakim wzruszeniem tą drogą jechałem, względnie konia prowadziłem¹⁹.

Pierwszy kontakt ogniowy z nieprzyjacielem opisał tak:

Nareszcie przyszedł ten pamiętny dla mnie dzień. Ówczesny kapitan Roja znajdował się w Sołotwinie, miał wtedy tyły zagrożone przez kozaków. Otrzymałem polecenie, aby zawięzić mu rozkazy, a ponieważ kazano mi wziąć 16 dobrych żołnierzy 3 szwadronu, wiedziałem, że patrol ten nie lada będzie. Wprost przez góry i lasy, przez Jabłonkę pomaszerowałem na Sołotwinę. (...) Rozkazy kapitanowi Roi doręczyłem. (...) Jako straż przednia jechaliśmy teraz gościńcem w górę, kiedy nagle z brzegu lewego padła salwa. (...) Pierwsze moje wrażenie było takie, że sobie pomyślałem – nie taki straszny diabeł, jak go malują i potem w ogóle gwizd kul taki niewinny mi się wydawał, że sobie zupełnie z niebezpieczeństwa nie zdawałem sprawy. Byłem wtedy w austriackim mundurze, w czerwonych spodniach, kożuszek miałem zarzucony na ramię i czapkę wysoką paradną z końskim ogonem. Byłem zatem znakomitym celem dla Moskali, sam jeden tak pstrokato ubrany wśród wszystkich w popielatych mundurach. (...) Dopadłem mego szpaka i defilując jakiś kilometr wzdłuż linii tyralierskiej, góra nie góra, (...) dostałem się do najbliższej wsi. Przyznam się szczerze, że w ogniu karabinowym tak silnym nigdy nie byłem, gdyż jako jedyny jeździec mogący tylko jedną drogą jechać, w barwnym stroju, szalenie byłem ostrzeliwany. Kiedy dopadłem wsi, zobaczyłem, że mój szpak ma całe piersi i nogi zakrwawione. Spozrzegłem wtedy, że dostał kulę przez obie szczęki²⁰.

29 X 1914 r. brał udział w pamiętnej bitwie pod Mołotkowem, w której Legiony Polskie poniosły ogromne straty:

O 4 rano wyruszyliśmy w stronę Mołotkowa, dawnym, pięknym zwyczajem, sztab na pagórku konno, oficerowie z lornetkami w ręce tuż obok pozycji artylerii austriackiej, baterii kapitana Totha. Jak tu nagle szrapnel nie huknie nad nami, tak i wysoki sztab z nadintendentem Wiszkiem, ppor. Wyrostkiem i całą kancelaria nura dał za kopki. Zosta-

¹⁸ Ibidem, s. 39.

¹⁹ Ibidem, s. 39–40.

²⁰ Ibidem, s. 41–43.

tem tylko ja i Zagórski, następnie Zagórski polecił mi zsiść z konia i przyprować drzącą ekscelencję. Kiedy Durskiego prowadziłem, wyciągnąwszy go zza krzaków, jak nie walnie granat niedaleko nas, tak byłem pewny, że Durski zabity. Tymczasem nagle z trawy, sięgającej pasa, okropnie zażenowany powstał pan generał i zaczął tłumaczyć, że leżąc jest ciemniejszym celem. Obraz bitwy był wspaniały, gdyż był śliczny jesienny dzień, ciepły, lasy brzozowe, naprzeciw palący się Mołotków zapalony przez naszą artylerię. Widziałem wtedy kolumnę rosyjską maszerującą wprost, granatami miażdżoną²¹.

W trakcie bitwy mołotkowskiej odwołano z funkcji dowódcy 3 szwadronu por. Klasterskiego. Jego miejsce zajął awansowany do stopnia porucznika Dunin–Brzeziński:

W czasie tym, to jest w listopadzie 1914 r., zostałem odkomenderowany do objęcia komendy 3 szwadronu stojącego w Rafajłowej. Komenda Legionów wówczas przeniosła się do Königsfeldu, zaś jedynie major Haller ze swoją grupą pozostał w Rafajłowej. Jeździłem więc wówczas na patrolu do Zielonej, Zielenicy, raz skąpałem się z koniem fatalnie przy przejeździe przez Bystrycę Nadwórniańską. Organizowała się wyprawa do Pasiecznej celem zabrania Moskałom 4 armat, ustawionych na cmentarzu w Pasiecznej²².

W relacji Bertolda Merwina, który – piastując funkcję korespondenta wojennego – spisywał na gorąco swoje obserwacje i wrażenia (wydane drukiem w Wiedniu w 1915 r.), znajdziemy taki fragment:

Albo brawurowy kawał naszego trzeciego szwadronu kawalerii pod dzielnym komendantem Janem Brzezińskim. Trzydziestu siedmiu naszych jeźdźców spotyka 300 piechoty rosyjskiej. Natychmiast: z konia! Karabiny w dłoń, tyralierka i – mordercza salwa w piechotę rosyjską. Kilku z miejsca pada, kilkunastu rannych i kilkunastu w niewolę wziętych. Napad tak nagły i tak skuteczny, że Rosjanie w popłochu się cofają, naszym nic złego nie zrobiwszy²³.

Na początku listopada 1914 r. 3. szwadron stacjonował w Königsfeldzie. Nastąpiło tutaj przekazanie do 3. szwadronu podoficera Szymona Konarskiego w dowód uznania za „jego nader sumienną służbę”. Stosowne pismo, datowane w Niemieckiej Mokrej 7 XI 1914 r., podpisał mjr Bolesław Roja, komendant IV bat. 2. pp LP²⁴. Konarski – podkomendny Dunin–Brzezińskiego – opublikował po latach krótką charakterystykę rotmistrza. W pewnej chwili doszło mnie, że Roja wydaje jakieś polecenie Brzezińskiemu, który stojąc na baczność, odebrał rozkaz, po czym zsalutowawszy, odprowadził swego szpaka na bok, sięgnął po manierkę, którą miał na pasku przewieszoną przez plecy, i dobrze z niej pociągnął. Potem złapał czako, przeżegnał się i powiedział tak głośno, że stojąc dość daleko, wyraźnie słyszałem słowa: „Matko Bosko, pamiętaj, że mam żonę i dzieci”, wsiadł na konia i galopem odjechał²⁵. W owej sytuacji chodziło o wysłanie samego tylko dowódcy patrolu spod Sołotwiny do Komendy Legionów z meldunkiem o batalionie Roi. Jednocześnie mamy tu kilka bardzo istotnych elementów: służbistość wyniesioną z armii austriackiej, ufność w Boga, przywiązanie do rodziny i poczucie obowiązku bezdyskusyjnego wykonywania otrzymanego rozkazu.

²¹ Ibidem, s. 46–47.

²² Ibidem, s. 51.

²³ B. Merwin, op. cit., s. 35.

²⁴ Zbiory Jana Brzezińskiego jr. [dalej: ZJB], *Pismo B. Roi do Komendy III Szwadronu Kawalerii Legionów Polskich*, Niemiecka Mokra 7 XI 1914.

²⁵ Cyt. za: J. Dunin–Brzeziński, op. cit., s. 15.



W owym czasie działania 3. szwadronu koncentrowały się przede wszystkim na patrolowaniu terenu oraz zaopatrywaniu wysuniętych placówek. Niewdzięczna praca posterunku polegała na nieustającym wypatrywaniu nieprzyjaciela. Nawet przejście zwierzyny mogło spowodować nieoczekiwany ostrzał.

Żyliśmy w ciągłym pogotowiu, więc musieliśmy wystawiać placówki. I otóż zdarzył się nam zabawny incydent. Stało się tak, że niedźwiedź szedł przez pole, a posterunek zaczął wołać: Stój, kto idzie! Naturalnie niedźwiedź nie stanął, zaś placówka wszystkich zaalarmowała straszną kanonadą. Gdy przybyłem na miejsce, niedźwiedź już uciekł²⁶.

Podczas stacjonowania w Brusturach (Łopuchów w dolinie Brusturanki, węg. Brusztura) por. Dunin–Brzeziński przedstawił pismem, L. 7/914 z 16 XI 1914 r., do medali za odwagę ppor. Jana Tyczyńskiego za długi patrol w ciężkich warunkach terenowych z Rafajłowej do Jaremca 4 XI 1914 r. oraz legionistę Karola Rzepkę za dwukrotne dowieszenie amunicji do linii tyralierskiej w bitwie pod Mołotkowem 29 X 1914 r.²⁷. Odznaczenia dla polskich legionistów – m.in.: Stanisława Rostworowskiego (szwagra Brzezińskiego), Zugsführera (plutonowego) 2. szwadronu i Karola Rzepki, ułana 3. szwadronu – podpisał Karl Pflanzner–Baltin, generał kawalerii austr. (General der Kavallerie), dowódca Grupy Armijnej, w skład której wchodziły Legiony Polskie. Komenda Legionów została powiadomiona o tym fakcie pismem, nr 37 z 20 XI 1914 r., adresowanym do poprzedniego miejsca stacjonowania w Königsfeldzie (węg. Királymező)²⁸. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 21 XI 1914 r. w Rafajłowej, przed kwaterą Komendy Legionów, do której eskortę Baltinowi przydzielił sam Dunin–Brzeziński spośród ułanów 3. szwadronu.



Wręczenie odznaczeń przed kwaterą Komendy Legionów w Rafajłowej. CAW (sygn. 13/4563)

²⁶ Ibidem, s. 52.

²⁷ CAW, sygn. I.120.1.91, Komenda Legionów. Pismo, L. 7/914, J. Dunin–Brzezińskiego do Komendy Legionów, Brusztura 16 XI 1914, p. 2.

²⁸ CAW, sygn. I.120.1.91, Komenda Legionów. Pismo, nr 37, K. Pflanznera–Baltina do Komendy Legionów, Királymező 20 XI 1914, p. 8.



W zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego znajduje się fotografia (sygn. 13/4563), na której widzimy grupę żołnierzy tuż po wręczeniu owych odznaczeń. W centrum stoi gen. Karl Pflanzer-Baltin; na lewo od niego nadintendent płk Wacław Wischek, za którym z brodą mjr Józef Haller; na prawo, nieco z tyłu, kpt. Włodzimierz Zagórski, w długim płaszczu i z rozkazem w lewej ręce gen. Karol Trzaska–Durski, drugi od niego z wąsem kpr. Stanisław Rostworowski, niewykluczone, że między nimi stoi właśnie ułan 3. szwadronu Karol Rzepka, odznaczony srebrnym medalem za odwagę II klasy. Z tego okresu pochodzą również zachowane w zbiorach Jana Brzezińskiego jr., a wcześniej wielokrotnie reprodukowane na łamach legionowych wydawnictw²⁹, archiwalne fotografie przedstawiające ułanów 3. szwadronu, z por. Dunin–Brzezińskim w austriackim uniformie na czele, w różnych pozowanych sytuacjach w dolinie rzeki Nagy Ag (obecnie Rika na ukraińskim Zakarpaciu); m.in. patrol 3. szwadronu, przeprawę przez rzekę Nagy Ag, pozorowaną szarżę i w chwilę później jazdę stępa.

Z następnego etapu walk, którym była tzw. kampania huculska u podnóża Czarnohory i Beskidów Pokucko–Bukowińskich, zachował się meldunek Dunin–Brzezińskiego (tytułowanego w nim rotmistrzem), w którym czytamy:

Do leśniczówki nie dojechałem. Za cerkwią koło Uścia Putila spotkałem się z nieprzyjacielem, nastąpiła z obydwu stron wymiana strzałów. Z dwu patroli, które miały przewieźć rozkaz jeden poszedł na piechotę górami, drugi cofnął się do oddziału³⁰.

Na właściwą Huculszczyznę 3. szwadron dotarł konno, w mroźny, zimowy dzień, przez Tatarów i Worochtę. Po przenocowaniu ruszyli jako eskorta kpt. Zagórskiego do Żabia, a nazajutrz w wielkim pośpiechu, robiąc dwadzieścia kilometrów prawie cały czas kłusem (ułani nie mogli tego tempa Brzezińskiemu nigdy zapomnieć), zajęli opuszczony przez landszturmistów – którzy sami się zluźowali nie czekając na polskie jednostki – Jaworów. Natomiast sytuacja opisana w powyższym meldunku miała miejsce 6 XII 1914 r. Patrole 3. szwadronu na rozkaz Dunin–Brzezińskiego wciągnęły nieprzyjaciela w walkę, udając większe siły; szczególnie wyróżnił się patrol chor. Stanisława Rabińskiego. Przełamanie linii austriackich, które nastąpiło niedługo później, spowodowało także odwrót Legionów. 3. szwadron dostał rozkaz oślaniania pieszych flank legionistów podczas wycofywania się do Żabia. Patrole ułańskie zameldowały o kozakach znajdujących się w Dworcu Czarnohorskim Towarzystwa Tatrzańskiego, więc po kolejnym cofnięciu się do Worochty – ułanów zawagonowano i przewieziono koleją do Bustyaháza (obecnie ukr. Busztyno), opodal miasta Técső (ukr. Tiacziw) na północnym brzegu Cisy, na linii kolejowej do Chustu.

Wilię roku 1914 por. Dunin–Brzeziński spędził z 3. szwadronem w Ökörmező:

Nadchodziła wigilia 1914 r. Staralem się, by nam jakiś datek intendentura dała. Powiedziano mi wtedy wprost, a nie znałem wtedy jeszcze twardego sumienia intendentów, że mam kupić siana, a wtedy mi coś dadzą. Tak jak innym oddziałom po 1000 k. Nie mogłem się zdobyć na sfalszowanie kwitu. Toteż pozbierałem między oficerami i za paręset koron wilię dla żołnierzy urządziłem w szkole ruskiej. Po przygotowaniu wszystkiego wsiadłem na konia i pojechałem do drugiej połowy szwadronu do Ökörmező, by z uła-

²⁹ *Album Legionów Polskich*, oprac. W. Lipiński, E. Quirini, Warszawa 1933, s. 80, 83 i 85; zob. też przyp. nr 10 i 11.

³⁰ CAW, sygn. I.120.1.22, *Komenda Legionów. Meldunek J. Dunin–Brzezińskiego do Komendy Legionów, Uście Putila 6 XII 1914*, p. 763.



nami na służbie wieczór wigilijny spędzić. Ta połowa szwadronu miała ciężką służbę, gdyż stała bez strawy w polu. Żona³¹ moja wtedy przysłała mi opłatki, kupiłem śledzi, parę flaszek wódki i między żołnierzami przy ognisku siadłem. Można więc sobie wyobrazić ich radość. Malowniczy był to obrazek, konie w sadzie osiodłane, poprzywiyzywane do drzew, kilka ognisk i gromadki żołnierzy przy nich, na obczyźnie łamiących się opłatkiem. Obok w leśniczówce widziałem przez okno sztab Burggassera³², przy drzewku oświetlonym i przy stołach zastawionych butelkami szampana. Jednym z najmiłszych wspomnień moich pozostała ta wilia i noc ta cała, którą z żołnierzami na śniegu przebyłem. Niejeden później żołnierz, gdy go spotkałem, a chciał mi się przypomnieć, mówił: „Nie pamięta pan rotmistrz, my razem na wili byliśmy w Ökörmező”³³.



3. szwadron w dolinie Nagy Ag. Na przedzie, w austr. uniformie, por. Jan Dunin–Brzeziński. ZJB

Na kwaterach w Vucskómező (ukr. Wuczkowe, nieco na południe od Ökörmező), 27 XII 1914 r., Dunin–Brzeziński przedstawił do odznaczeń, przede wszystkim za działania bojowe na Huculszczyźnie, następujących ułanów 3. szwadronu (w nawiasach ważniejsze uzasadnienia): chor. Jan Maciołek (wiek ponad 60 lat, w bitwie mołotkowskiej kula urwała mu obcas); wachm. Józef Byszewski (patrol do Riczki pod ostrzałem kozaków); plut. Zygmunt Wojnarowicz (dowodzenie patrolem u kpt. K. Fabrycego w Krzyworówni); kpr.

³¹ Maria z Rostworowskich Dunin–Brzezińska (1888–1935) w latach 1914–1920 zarządzała majątkiem w Osieczanach; docierała do kwater frontowych męża i w związku powyższym w środowisku legionowym była znana i poważana.

³² Burggasser był płk. austr., kwaterował w Ökörmező, dowodził brygadą wchodzącą w skład zgrupowania Durskiego. W rejonie Ökörmező walczyły też II i III batalion 2. pułku piechoty, pod dowództwem płk. Zygmunta Zielińskiego. Walki trwały od 9 XII 1914 r. do 10 I 1915 r., po czym Rosjanie zostali całkowicie wyparci z tych terenów.

³³ J. Dunin–Brzeziński, op. cit., s. 61.

Andrzej Kunachowicz (tygodniowy patrol z Żabia do Krasnoify do gen. Schreitera); patrolowi: Antoni Kelman, Hipolit Konopka, Jan Kupczyk, Harasimowicz, Jan Sandolewski³⁴.

Po dziesięciodniowym urlopie komendanta, podczas którego por. Dunin–Brzeziński odwiedził żonę z dziećmi w Wielkim Sewlusz, przeniesiono 3. szwadron na zupełnie inny front. 11 I 1915 r. znaleźli się w miejscowości Borsza (węg. Borsa, rum. Borșa) u podnóża Alp Rodniańskich. *Koło godz. 10 wsiałem do wagonu, naturalnie końskiego, gdyż cieplej i przyjemniej było mi z żołnierzami pogawędzić. Nigdy nie jechałem pociągami, który szedł tak szalonym pędem. Trzeba wiedzieć, że się nie znało tego dokąd transport jest skierowany. Rano dojechaliśmy do wsi Borsza*³⁵. 14 I 1915 r. dotarli na przełęcz Przysłup (rum. Prislop). *W Borsie zabawiliśmy 2 do 3 dni, gdy nas nagle koło południa zaalarmowano i odmaszerowaliśmy w stronę Przysłupu. Wysokiej góry, przez którą szła szosa do Kirlibaby. Droga rzeczywiście wspaniała, serpentyna prowadzona lasami, śnieg olbrzymi, kiedyśmy na wierzch się wydostali, zastaliśmy masę wojska przy ogniskach i niestety tylko kilka baraków niedokończonych. Wicher i zadymka szalona. Śnieg po pas, tak przebyliśmy, grzejąc się przy ogniu, pierwsza naszą noc z paru dalszych pod Kirlibabą, spędzonych pod gołym niebem*³⁶.

19–23 I 1915 r. rozgorzały walki o Cârlibabę–Lajosfalwę. *Po przebytej nocy na Przysłupie, jeszcze gdy ciemno było wyruszyliśmy do tak zwanego Strasseneiräumerhaus [punkt taktyczny w budynku dróżników, od którego Rosjanie mieli silną linię obronną aż do Pappfalvy], gdzie znajdował się sztab dywizji ekscelencji Czibulki [chodziło o gen. Schultheissa]. Generał i wódz był to bajeczny. Oddalony o 8 km od frontu rosyjskiego, dzień i noc trzymał automobil obrócony do tyłu, motory ciągle w ruchu...*³⁷. Spieszony 3. szwadron pod komendą por. Jana Dunin–Brzezińskiego wsparł w kluczowym momencie nacierających na wzniesienie Magura (1276 m n.p.m.) żołnierzy piechoty z I batalionu 2. pp LP i dowodzonej przez poległego w Cârlibabie por. Stanisława Siedleckiego 4. kompanii. Oddajmy głos samemu Dunin–Brzezińskiemu: *Muszę tu wspomnieć, że góry sięgają tam do 2000 m. Windowanie się więc, w śniegu po pas, dla mnie dość otyłego do przyjemności nie należało. Ułan [Władysław] Mróz ciągnął mnie z przodu, a ułan [Jan] Kupczyk pchał z tyłu*³⁸. Jako pierwszy dotarł do Lajosfalwy (niem. Ludwigsdorf) i Cârlibaby patrol wachm. Seweryna Kaczkowskiego z 3. szwadronu. Kaczkowski oraz jego sześciu ułanów nie tylko dokonali rozpoznania, ale także wzięli 49 jeńców, którym odebrali broń³⁹.

Już w dzień po walkach por. Dunin–Brzeziński wystosował pismo do Komedy Legionów w sprawie odznaczeń: ppor. Stanisław Rabiński (18 I 1915 r. – wsparcie linii tyralierskiej pospolitego ruszenia); wachm. Seweryn Kaczkowski (22 I 1915 r. – służba wywia-

³⁴ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Pismo, L. 81, J. Dunin–Brzezińskiego do Komedy Legionów*, Vucskómező 27 XII 1914, p. 30–31.

³⁵ J. Dunin–Brzeziński, op. cit., s. 65.

³⁶ Ibidem, s. 66.

³⁷ Ibidem, s. 67.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Zob. też Z. Nasalski, *Legiony Polskie w dolinie Złotej Bystrzycy*, „Płaj” 1996, nr 12, s. 70.



dowca i wzięcie jeńców w Pappfalie i Cărlibabie); patrolowy Hipolit Nowina–Konopka (liczne czyny odwagi i poświęcenia, rozbicie placówki rosyjskiej)⁴⁰.

A 28 I 1915 r. kolejne przedstawienia do odznaczeń: szer. Jan Sandolewski (rozpoznanie pozycji rosyjskich w Kosowie i Majdance); patrolowy Jan Kupczyk (dostarczenie rozkazów kpt. Launhardta pod gradem szrapneli); kpr. Antoni Kelman i szer. Zygmunt Walter (brawurowa służba ordynansowa z narażeniem życia); kpr. Karol Czulak (dostarczenie rozkazów kpt. Roi w bitwie mołotkowskiej w ogniu karabinów maszynowych); kpr. Andrzej Kunachowicz (patrole z rozkazami do Krasnoit); plut. Zygmunt Wojnarowicz (rozpoznanie pozycji rosyjskich w Krzyworówni)⁴¹.

W zbiorach CAW zachowała się m.in. oryginalna karta odznaczeniowa, złotym medalem za odwagę, dowódcy patroli kpr. Jana Zięcika za walki pod Hwozdem i bitwą mołotkowską z nominacji por. Jana Dunin–Brzezińskiego, 3 II 1915 r., w Lajosfalvie. Zatwierdzona przez C. i K. Komendę Legionów Polskich w Kołomyi 13 III 1915 r.⁴². Mamy też, datowany 9 III 1915 r. w Bortnikach, powtórzony spis podanych przez Dunin–Brzezińskiego do odznaczenia oficerów i żołnierzy 3. szwadronu: S. Rabiński, ppor.; B. Dewicz, wachm.; S. Kaczkowski, wachm.; A. Kaczkowski, kpr.; A. Kunachowicz, kpr.; W. Kunachowicz, plut.; A. Kelman, plut.; J. Byszewski, wachm.; A. Wimmer, plut.; T. Koźmiński, kpr.; H. Konopka, kpr.; J. Kupczyk, patrolowy; H. Pąchalski, kpr.; Z. Walter, szer.; J. Sandolewski, szer.; Z. Wojnarowicz, plut.; L. Michalski, szer.; J. Zięcik, plut.⁴³. Podczas reorganizacji w Kołomyi Dunin–Brzeziński potwierdził odbiór medali 6 IV 1915 r. dla legionistów z 3. szwadronu, wyszczególnionych w wykazie nr 383, odznaczonych medalami waleczności [za odwagę]: srebrnym I klasy, srebrnym II klasy i brązowym⁴⁴. I jeszcze jedno pismo podpisane przez por. Jana Dunin–Brzezińskiego i sygnowane przez płk. austr. Ferdynanda Küttnera, ówczesnego komendanta II Brygady Legionów Polskich, datowane w Dobranowcach 5 V 1915 r., w którym czytamy: *Ze względu, że przy ostatnim dekorowaniu żołnierzy pominięci zostali żołnierze i podoficerowie IIIgo Szwadronu, Komenda tegoż Szwadronu poczuwa się do obowiązku przypomnienia c. i k. Komendzie polskich Legionów, że w swoim czasie podała wniosek na srebrny medal I klasy dla...*⁴⁵.

Jan Dunin–Brzeziński, od 25 X 1914 r. porucznik, awansował na stopień rotmistrza rozkazem nr 127 z 4 VI 1915 r. Na oryginalnym patencie oficerskim, zachowanym w zbiorach Jana Brzezińskiego jr., widnieje podpis K. Trzaski–Durskiego i data 1 I 1916 r.

⁴⁰ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Pismo w sprawie odznaczeń J. Dunin–Brzezińskiego do Komendy Legionów*, Ludwigsdorf 24 I 1915, p. 53–55.

⁴¹ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Pismo J. Dunin–Brzezińskiego do Komendy Legionów*, Ludwigsdorf 28 I 1915, p. 51–52.

⁴² CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Karta odznaczeniowa złotym medalem za odwagę J. Zięcika*, Kołomyja 13 III 1915, p. 64.

⁴³ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Pismo J. Dunin–Brzezińskiego do Komendy Legionów*, Bortniki 9 III 1915, p. 92.

⁴⁴ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Potwierdzenie J. Dunin–Brzezińskiego odbioru medali w piśmie, L.cz. 124/15, do Komendy Dywizji Kawalerii Legionów Polskich*, Kołomyja 5 IV 1915, p. 190.

⁴⁵ CAW, sygn. I.120.1.91, *Komenda Legionów. Pismo J. Dunin–Brzezińskiego, L.cz. 135, do Komendy Legionów*, Dobranowce 5 V 1915, p. 219–220.

Dopiero po ponad rocznej służbie Komenda Legionów Polskich zezwoliła – rozkazem nr 1237 z 5 XI 1915 r. – rtm. Dunin–Brzezińskiemu nosić polski mundur rotmistrza ułanów⁴⁶.



Rtm. Jan Dunin–Brzeziński i ppor. Tadeusz Grabowski. Zbiory D. Dyląga

Co do mojego umundurowania muszę nadmienić, że zmieniłem je wtedy gruntownie. Wszelkie lakierki odesłałem, popielaty kożuszek, popielatą czapkę niestety jeszcze z bączkiem nosiłem. W zapatrywaniach moich i usposobieniu ogromna już wtedy nastąpiła zmiana. Wstydziłem się po prostu, że służyłem kiedyś w austriackim wojsku, widząc odwagę i ideologię naszego żołnierza, nie dającego się porównać do Austriaków, jacy do boju szli z musu. Modlili się tylko by Tausend Krönenschuss dostać, to znaczy lekki strzał w rękę lub w nogę, po którym 6 tygodni w szpitalach się zostawało. (...) Przepyszne były typy starych landszturmistów idących do okopów jak chłopci na pańskie. Obławowani kołdrami, kocami, garczkami, żółtym krokiem posuwali się, żegnając się krzyżem świętym po niezliczone razy. Za to przy cofaniu, rzucali karabin, tornister, cały ekwipunek i wyrwali aż się kurzyło⁴⁷.

Bibliografia

A. Źródła

Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. I.120.1, *Komenda Legionów*.
Zbiory Jana Brzezińskiego jr.
Zbiory Dariusza Dyląga.

⁴⁶ ZJB, *Rozkaz nr 1237 podpisany przez K. Durskiego 5 XI 1915 r. i kontrsygnowany przez F. Küttnera*, Ad. E. nr 454, mp. 16 XI 1915.

⁴⁷ J. Dunin–Brzeziński, op. cit., s. 66–67.



B. Opracowania

- Ad. Z., *Polskie pieśni wojenne i piosenki obozowe*, Piotrków 1915.
- Album Legionów Polskich*, oprac. W. Lipiński, E. Quirini, Warszawa 1933.
- Czerep S., *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 2007.
- Dunin–Brzeziński J., *Rotmistrz Legionów Polskich. Wspomnienia z lat 1914–1919*, oprac. S. J. Rostworowski, Pruszków [2004].
- Dyląg D., *Do Ciebie Polsko i dla Twej chwały, czyli rzecz o Rzeczypospolitej Rafajłowskiej*, „Gazeta Górská” 2014, nr 4 (88).
- Dyląg D., *Marsz zimowy „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2013, nr 12 (2).
- Dyląg D., *W siodle z rotmistrzem Dunin–Brzezińskim*, [w:] *Gorgany. Przewodnik*, Pruszków 2008.
- Dzieje Drugiej Brygady Legionów Polskich*, „Panteon Polski” 1925, nr 1.
- Gąsiorowski H., *Karpaty Wschodnie jako teren walk legionowych w świeżych publikacjach*, „Wierchy”, 12, 1934.
- Grzywiński J., *Droga Legionów w Karpatach*, „Legionista Polski” [kalendarz NKN] 1916.
- Kalendarz Legionów Polskich na Rok Pański 1915*, zest. A. Chmurski, Wiedeń 1915.
- Konstankiewicz A., *Uzbrojenie II Brygady Legionów Polskich w okresie karpackim*, „Płaj” 1996, nr 12.
- Merwin B., *Legiony w Karpatach 1914*, Wiedeń 1915, reprint Przemyśl 2005.
- Mirandola [Pik] F., *Kampania karpacka II Brygady Legionów Polskich. Przegląd Centralnego Biura Wydawnictw NKN. Seria 3*, Kraków 1916.
- Nasalski Z., *Legiony Polskie w dolinie Żłotej Bystrzycy*, „Płaj” 1996, nr 12.
- Nie tylko Pierwsza Brygada (1914–1918)*, t. 1: *Z Legionami na bój*, oprac. S. J. Rostworowski, Warszawa 1993.
- Panaś J., *My Druga Brygada*, Katowice 1929.
- Pelczarski T., *Organizacja i pierwsze walki II Brygady Karpackiej*, „Żołnierz Legionów i P.O.W.” 1939, nr 3–4.
- Roja B., *Legioniści w Karpatach 1914–1915 roku*, Warszawa 1933.
- Skłodowski J., *Rzeczpospolita Rafajłowska. Na szlaku II Brygady Legionów Polskich w Karpatach*, Warszawa 2009.
- Szlakiem bojowym Legionów. Krótki zarys organizacji i dziejów 2 Brygady Legionów Polskich w Karpatach, Galicji i na Bukowinie*, oprac. H. Lenartowski, B. Pochmarski, J. A. Teslar, Kraków 1915.
- Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich*, red. J. Moszczyński, Warszawa 1937, reprint Kielce 2006.
- Szporer J., *Działania II Brygady Legionów w Karpatach Wschodnich*, „Połoniny” 1982.
- Tomza H., *Diennik legionisty 1914–1915. Walki II Brygady Legionów w Karpatach Wschodnich*, Warszawa 2008.
- Waingertner P., *Żelazna Karpacka II Brygada Legionów Polskich w fotografii*, Łódź 2003.
- Waligóra B., *Gromadzenie źródeł do historii Legionów Polskich*, „Żołnierz Legionów i P.O.W.” 1939, nr 3–4.
- Wilkosz P., *Legiony Polskie 1914–198. Wystawa w stulecie wybuchu Wielkiej Wojny i Czynu Legionowego*, Kraków 2014.
- Zagórski W., *Bitwa pod Mołotkowem*, „Bellona” 1918, nr 15.
- Zajęc J., *Druga Brygada*, „Żołnierz Legionów i P.O.W.” 1939, nr 3–4.